

**Sygnatura akt VI Ka 809/19**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 października 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Arkadiusz Łata

Protokolant Aleksandra Pawłowska

przy udziale Marka Kasieczki Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2019 r.

sprawy **M. J.** ur. (...) w P.

syna F. i U.

oskarżonego z art. 207 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 13 czerwca 2019 r. sygnatura akt IX K 525/18

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

Sygn. akt VI Ka 809/19

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja prokuratora okazała się w przeważającej mierze zasadna i skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało uchylić zapadły wyrok, a sprawę przekazać do rozpoznania ponownego Sądowi I instancji.

Na wstępie jednak trzeba zauważyć, że zupełnie chybiony był zarzut braku przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka G. H.. Wymieniony bowiem - czego nie dostrzegł skarżący – odmówił złożenia zeznań będąc do tego uprawniony na mocy art. 182 § 1 kpk w powiązaniu z § 2 tegoż przepisu. G. H. jest szwagrem oskarżonego, a ściślej – bratem jego byłej żony, czyli oskarżycielki posiłkowej. Pomimo ustania związku małżeńskiego R. i M. J. świadkowi przysługiwał w dalszym ciągu status osoby najbliższej dla oskarżonego i w konsekwencji – prawo, by bez podania powodów odmówić zeznawania.

Stosowne, pisemne oświadczenie świadka znalazło się w aktach sprawy jeszcze przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia (vide: k -178). Bezprzedmiotowe tym samym pozostają: zarzut oskarżyciela publicznego dotyczący zaniechania przesłuchania powyższego świadka, jak i argumentacja przytoczona na jego poparcie.

Niezależnie jednak od powyższego, ocena pozostałych dowodów zaprezentowana przez Sąd Rejonowy, przyjęte ustalenia faktyczne i w efekcie oceny prawne prowadzące do rozstrzygnięcia uniewinniającego – przedstawione w pisemnych motywach kontrolowanego wyroku - budzą poważne i zasadnicze wątpliwości, co do ich trafności.

Sąd I instancji uznał, iż oskarżony nadużywał alkoholu i na tym tle wielokrotnie dochodziło w mieszkaniu ówczesnych małżonków J. do awantur, które jednak miały mieć charakter wzajemny, a żadne z ich uczestników nie dysponowało zdecydowaną przewagą. J. w ich trakcie – wedle stanowiska Sądu orzekającego- nawzajem wyzywali się słowami wulgarnymi oraz nawzajem stosowali przemoc fizyczną. Wzajemnie również podnosili względem siebie różnorodne pretensje.

Sąd Rejonowy przy tym za niewiarygodne ocenił pierwotne zeznania R. J. w obliczu stanowiska samej oskarżycielki posiłkowej wyrażonego na rozprawie, iż początkowe relacje (odczytane w trybie art. 391 § 1 kpk) zawierają wiele nieścisłości, zaś policja odmówiła wprowadzenia poprawek do protokołu. Powoływano się również na brak bezpośrednich świadków zajęć oraz niemożność wykluczenia, że pokrzywdzona przedstawiła fakty w sposób możliwie niekorzystny dla oskarżonego celem uzyskania pożądanego przez siebie rozstrzygnięcia, a nadto na niemożność weryfikacji zachowań M. J. względem żony.

W konsekwencji Sąd jurysdykcyjny przyjął, iż zachowanie stron było ekwiwalentne, zwłaszcza wobec przyznania przez oskarżycielkę posiłkową dopiero na rozprawie, że oskarżonego uderzała i wyzywała wulgarnie. Stwierdził ponadto wzajemność zachowań, które nie różniły się nasileniem, tym bardziej gdy rozwiązanie małżeństwa miało miejsce bez orzekania o winie.

Sąd Rejonowy przeoczył jednak, iż R. J. co do zasady podtrzymywała swe wcześniejsze zeznania po tym, gdy przytoczono je w toku rozprawy głównej („to co opisałam robił oskarżony”). Faktem było, że pokrzywdzona przyznawała się do wzajemnych wyzwisk z oskarżonym, lecz zarazem - gdy chodziło o problematykę użycia przemocy fizycznej - podniosła wyraźnie, iż dwukrotnie tylko - w 2017 r. spoliczkowała męża. Zakres czasowy zarzutu postawionego oskarżonemu, a obejmującego między innymi różne formy fizycznego znęcania się nad ówczesną żoną był natomiast znacznie szerszy.

Zeznania pokrzywdzonej pochodzące tak z postępowania przygotowawczego, jak i z rozprawy wyraźnie i jednoznacznie obciążały M. J. stosowaniem przemocy fizycznej względem oskarżycieli posiłkowej na przestrzeni bez mała czterech lat i nie było pod tym względem przyznania z jej strony równowagi, czy identycznego (lub choćby zbliżonego) nasilenia własnych działań. Jak już wspomniano – relacjonowała jedynie o dwóch przypadkach, gdy uderzyła oskarżonego w twarz. By używała wobec niego innych postaci przemocy – nie wspominała.

O równowadze w sferze stosowania przemocy fizycznej – na gruncie zeznań R. J. – nie mogło być zatem mowy. Odmienności podnoszone przez wymienioną, gdy chodziło o przesłuchanie w dochodzeniu dotyczyć zaś miały daty poszczególnych zdarzeń bez kwestionowania norm czasowych zarzutu, czy też zachowań oskarżonego jako takich.

Pokrzywdzona tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem Rejonowym przedstawiła nadto konsekwentnie jeszcze aktywności ówczesnego męża mogące być rozpatrywane w kategorii realizacji znamion ustawowych z art. 207 § 1 kk, a wyrażające się: jej izolowaniem, ośmieszaniem, kontrolowaniem, niezasadną krytyką. Szczegółowo opisywała w czym się to wyrażało. Podkreślała również doznawanie sińców pod oczami w wyniku uderzeń zadawanych przez oskarżonego.

W świetle obu relacji oskarżycielki posiłkowej trudno zgodzić się ze stanowiskiem o równowadze i wzajemności zachowań ówczesnych małżonków J., zwłaszcza gdy chodziło o używanie przemocy fizycznej, jak również inne aniżeli tylko wulgarnie wyzwiska - formy znęcania psychicznego. Wskazane zaś przez Sąd I instancji kryteria potraktowania zeznań R. J. z dochodzenia za niewiarygodne globalnie - w żadnym wypadku nie przekonywały i nie wystarczały.

Wbrew pogładowi Sadu I instancji była możliwa weryfikacja wiarygodności relacji pokrzywdzonej w oparciu o depozycje świadków pośrednich.

Nade wszystko świadek M. H. przedstawiała wiele szczegółów istotnych z punktu widzenia postawionego oskarżonemu zarzutu - znanych jej z opowiadań oskarżycielki posiłkowej i co ważne - w sposób zbieżny z zeznaniami R. J. (zwłaszcza tymi pochodzącymi z postępowania przygotowawczego). Między innymi widziała obrażenia u pokrzywdzonej z informacją, że spowodował je w trakcie awantury oskarżony.

Na temat sposobu odnoszenia się M. J. do małżonki (i to poza domem) wypowiadała się L. K.. Z kolei, pracownice socjalne: J. O. i T. G. dysponowały wiadomościami w kwestii przemocy fizycznej pozyskanymi przy okazji wdrażania procedury „niebieskiej karty”.

Naprowadzony materia dowodowy był odpowiedni i wystarczający, by oceniać weryfikować wersję pokrzywdzonej.

Podsumowując, w świetle wszystkiego powyższego zaskarżony wyrok uniewinniający nie mógł się ostać.

Przy ponownym rozpatrywaniu sprawy Sąd Rejonowy zobowiązany zatem zostaje do powtórzenia postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym zakresie, o ile nie wyłoni się potrzeba przeprowadzenia dodatkowych dowodów. Jeszcze raz rozważy i oceni zgromadzony materiał pod kątem jego wiarygodności oraz zarzutu wynikającego z aktu oskarżenia, po czym wyprowadzi prawidłowe wnioski końcowe w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego, uwzględniając też wszystkie uwagi zamieszone wyżej.